

ARTUR JAZDON, RENATA PIEJKO

„Die Ägyptische Finsterniss” – przyczynek do historii poznańskich czasopism satyrycznych pierwszej połowy XIX wieku

STRESZCZENIE. Artykuł przedstawia „Die Ägyptische Finsterniss” – niemieckojęzyczne czasopismo satyryczne z 1849 roku. Jest to drugie ze zidentyfikowanych niemieckojęzycznych czasopism satyrycznych wydawanych na terenie Wielkopolski, efemeryda, nienotowana w bibliografiach. Komplet, tj. sześć numerów, zachował się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. Artykuł nie omawia szczegółowo zawartości, nie analizuje treści poszczególnych artykułów. Przedstawia historię pisma, sytuuje je na tle innych ówczesnych poznańskich czasopism satyrycznych. Artykuł rozstrzyga kwestie redakcji, omawia sprawy wydawnicze – periodiczność, cenę, kolportaż, objętość i format, strukturę wewnętrzną pisma.

SŁOWA KLUCZOWE: Wielkopolska XIX wiek, historia prasy, czasopismo satyryczne

Wśród materiałów zgromadzonych jako dokumenty życia społecznego w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu, w teźce o standardowej nazwie *Zbiór ulotek dotyczących wydarzeń 1848-1849* (sygn. 114385 III), znajduje się sześć numerów niemieckojęzycznego czasopisma satyrycznego „Die Ägyptische Finsterniss” poświęconego aktualnym wydarzeniom politycznym, opublikowanych między styczniem a marcem 1849 roku. Choć zwięźle o fakcie tym napisała Małgorzata Czeakańska¹, sądzimy, że warto raz jeszcze poświęcić nieco uwagi tym kilku zeszytom, osadzając je w szerszym kontekście: innych czasopism satyrycznych czy – szerzej – prasy poznańskiej tego okresu.

¹ Zob. M. Czeakańska, „Die Ägyptische Finsterniss” – eine Episode aus dem Kulturleben des alten Posen, „Studia Germanica Posnaniensia”, t. 20, 1993, s. 135-137.

Zagadnienia te nie są najlepiej rozpoznanym obszarem wielkopolskiego ruchu wydawniczego, choć w ostatnim czasie, dzięki takim pracom, jak: *Z dziejów prasy wielkopolskiej XIX-XX wieku* (t. 1-5, 1994-2003) oraz *Prasa dawna i współczesna* pod redakcją Barbary Kosmanowej (cz. 1-4, 2000-2003) wiele się w tym względzie zmienia na korzyść. Niestety, w opracowaniach tych czasopisma satyryczne znalazły bardzo skromne miejsce w jednym tekście Lecha Konopińskiego *Dzieje śmiechu w prasie wielkopolskiej*². Pewną ogólną informację na ten temat przynosi też praca Artura Jazdona³. Autor nie wiedział jednak – co dziś stwierdza z ubolewaniem – o istnieniu „Die Ägyptische Finsterniss”, stąd dość dotkliwa luka w jego opracowaniu.

Jak zauważa Witold Jakóbczyk⁴, prasa w zaborze pruskim działała w warunkach prawno-politycznych określonych przez prawo i politykę państwa pruskiego. Szczupły początkowo zakres swobody prasy, po roku 1848, a zwłaszcza po 1871 roku, gdy zniesiono cenzurę prewencyjną, zaczął się poszerzać. Rozwojowi prasy sprzyjało również zniesienie w 1885 roku bardzo uciążliwych dla nabywców opłat stemplowych. To prawda, że nawet w tych, tak korzystnie zmienionych realiach polityczno-ekonomicznych nad wydawcą nadal ciążyła groźba konfiskaty poszczególnych numerów, ale w praktyce zdarzało się to dość rzadko, władze preferowały raczej kary administracyjne.

Rozwojowi prasy sprzyjały według Jakóbczyka również względna dojrzałość kulturalna miejscowego społeczeństwa oraz swoisty mecenat ziemiański i kościelny. Później, niż miało to miejsce w innych zaborach, zaczęła ujawniać się w tym zakresie wyraźniejsza aktywność wielkopolskich środowisk mieszczańskich i inteligentkich. Pojedyncze inicjatywy indywidualne, nawet jeśli dość częste, pozbawione były stosownego zaplecza finansowego, stąd wiele przedsięwzięć kończyło się na wydaniu kilku czy kilkunastu numerów. Dawał też o sobie znać brak profesjonalnie wykształconych dziennikarzy, wydawców i redaktorów. Amatorzy uczyli się trudnego zawodu dziennikarskiego, niejako „w biegu”, praktykując u boku starszych, bardziej doświadczonych kolegów. Nie mogło to negatywnie nie wpływać na poziom zamieszczanych w tych pismach materiałów.

Ważną cechą ówczesnej prasy – nie tylko poznańskiej, ale i wielkopolskiej – był jej jednostronny pod względem społeczno-ideowym charakter,

²L. Konopiński, *Dzieje śmiechu w prasie wielkopolskiej cz. I (do 1945 r.)*, w: *Z dziejów prasy wielkopolskiej XIX-XX wieku*, t. 3, Poznań 1997, s. 152-171.

³A. Jazdon, *Poznańskie XIX-wieczne czasopisma satyryczne*, „Roczniki Biblioteczne”, R. 49, 2005, s. 229-241.

⁴Zob. W. Jakóbczyk, *Prasa polska w Wielkopolsce w latach 1832-1858*, w: *Prasa polska w latach 1661-1864*, Warszawa 1976, s. 247-259; idem, *Prasa polska w Wielkopolsce w latach 1859-1918*, w: *Prasa polska w latach 1864-1918*, Warszawa 1976, s. 177-201.

ilustrujący ówczesny układ sił społecznych. Przeważała więc prasa konserwatywno-klerykalna, potem narodowo-klerykalna akcentująca silnie ideę solidaryzmu narodowego, która swoje główne zadanie upatrywała w obronie narodowych tradycji i wartości.

Z inicjatywą wydawania w Poznaniu pierwszych czasopism wystąpiły władze pruskie. Jednakże do końca lat trzydziestych XIX wieku jedynym stabilnym pismem była – jak zauważa Wojciech Spaleniak⁵ – urzędowa „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego”, obok której ukazywało się w sumie kilkanaście pism polskich i niemieckich, w większości będących efemerydami. Przełom lat trzydziestych i czterdziestych XIX wieku zapoczątkował tzw. złoty okres kultury polskiej, który zaowocował też rozwojem prasy polskiej⁶. W okresie Wiosny Ludów pojawiają się pierwsze, niezależne od władz, polskie dzienniki, a nieco później – ważne tytuły tzw. prasy ludowej, m.in. „Wielkopolanin” (1848-1850) i „Wiarus” (1849-1850). Zręby nowoczesnej prasy poznańskiej kształtowały się natomiast od przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych wieku XIX, co było wynikiem odwilży politycznej i sprzyjających jej rozwojowi procesów społeczno-politycznych, ekonomicznych i oświatowo-kulturalnych. Pojawiało się wiele dzienników i ukazujących się kilka razy w tygodniu gazet informacyjno-politycznych. Rosnący opór wobec germanizacyjnych praktyk zaborcy oraz walka konkurencyjna z Niemcami na różnych płaszczyznach w sposób niejako naturalny sprzyjały rozwojowi czasopism innego typu: fachowych, naukowych, oświatowych i społeczno-kulturalnych, będących z reguły organami licznych organizacji i stowarzyszeń społecznych. Mimo że w drugiej połowie XIX wieku tylko w samym Poznaniu ukazywało się około 40 tytułów pism specjalnych, znamieny był brak profesjonalnego czasopiśmiennictwa literackiego i artystycznego⁷. Ta uwaga odnosić się może także do czasopism satyrycznych.

Czasopisma satyryczne w Poznaniu zaczęły pojawiać się w latach czterdziestych XIX wieku. Pierwszymi były niemieckojęzyczne pisma: „Caricaturen” (1844) oraz interesujące nas „Die Ägyptische Finsterniss” (1849). Dopiero po kilku latach zostały one uzupełnione następującymi tytułami: „Pokraka Poznański”, „Ćma, z domu Pokraczanka”, „Szuja Wielkopolski, Kamerjunker Cesarza Japońskiego”, „Poczwara Poznański, Wnuk Pokraki”, „Osa”, „Komar”, „Diablik Poznański”, „Echo Poznańskie”. Faktu wydania tylko dziesięciu tytułów, z których cztery pierwsze wśród pol-

⁵W. Spaleniak, *Encyklopedyczny zarys dziejów prasy wielkopolskiej (1794-1939)*, w: *Z dziejów prasy wielkopolskiej XIX-XX wieku*, t. 3, Poznań 1997, s. 14.

⁶Por. W. Spaleniak, *Prasa polska w Poznaniu w okresie zaborów (główne kierunki rozwoju)*, w: *Z dziejów prasy wielkopolskiej XIX-XX wieku*, t. 1, Poznań 1994-1995, s. 24.

⁷Por. W. Spaleniak, *Prasa polska...*, s. 15-22.

skojęzycznych stanowiły ciąg jednego periodyku (poszczególne zeszyty opatrzone były samodzielnymi tytułami), nie można uznać za zjawisko znaczące. Były one ulotnymi efemerydami, stąd też – a upoważnia nas do tego przeprowadzona kwerenda – trudno zgodzić się ze stwierdzeniem Lecha Konopińskiego, który uważa, że znane nam dziś tytuły „obejmują z całą pewnością zaledwie część przeróżnych efemeryd humorystyczno-satyrycznych, jakie ukazywały się w XIX wieku w Wielkopolsce pod zaborem pruskim”⁸. Być może sugestia ta jest prawdziwa, lecz – jak dotychczas – brak dowodów, które by ją potwierdziły.

Szczegółową charakterystykę poznańskich czasopism satyrycznych zawiera przywołany wcześniej artykuł (por. przypis 3). Warto zwrócić uwagę na fakt, że dwa pierwsze były periodykami niemieckojęzycznymi. Różniły się one jednak znacznie od siebie, co wynikało przede wszystkim z warunków polityczno-społecznych panujących w momencie ich publikowania. Pierwsze pismo, „Carricaturen”, było z założenia miesięcznikiem redagowanym, a właściwie tworzonym przez niejakiego S. Sigmunda. Pierwszy – i jak się okazało ostatni – numer prasy drukarni M. Bussego opuścił w 1844 roku, wydawany był w formacie 18,5 x 12 cm, w objętości 64 stron. Forma zewnętrzna różniła go w sposób zasadniczy od pozostałych pism satyrycznych. Także charakter zawartych w nim tekstów, zapewne z uwagi na to, że ukazywał się jako miesięcznik, był odmienny. Otwierają go trzy dość obszerne teksty prozatorskie zajmujące ponad dwie trzecie całego numeru. W dalszej części odnajdujemy krótkie formy: historyjki w stylu Münchhausena, różnorodności, zbiór krótkich myśli oraz tekst zatytułowany *Spacer po Poznaniu*. Jest to rodzaj kroniki odnotowującej lokalne wydarzenia, które opatrywano złośliwym, sarkastycznym komentarzem. Mimo zapowiedzi redaktora, że czasopismo ukazywać się będzie dalej, nie zidentyfikowano nigdzie kolejnych zeszytów tego periodyku, co wskazuje, że zrezygnowano z jego wydawania.

Kilkuletnią ciszę na tym polu przerwała właśnie „Die Ägyptische Finsterniss”. Było to czasopismo wydawane w okresie Wiosny Ludów, a więc w czasie politycznego ożywienia, gdy słabną rygory władzy, a rosną nadzieje na polityczne i społeczne zmiany. W tym kontekście dziwny wydaje się fakt, że miejscowi Polacy nie wykorzystali tych okoliczności i nie podjęli próby wydawania polskiego czasopisma satyrycznego. Był to przecież okres gwałtownego rozwoju polskich gazet i czasopism. Na ich łamach poruszano, rzecz jasna, najbardziej aktualne problemy natury polityczno-społecznej, a tonacja poszczególnych tekstów była ostra, wyrazista i krytyczna wobec władz. Niektórzy autorzy – pamiętając, jak skuteczną

⁸L. Konopiński, op.cit., s. 161.

bronią może być śmiech – wprowadzali do swych tekstów elementy satyryczne: szyderstwo, kpinę, żart. Zaskakuje więc brak czasopisma o jawnie humorystycznym i satyrycznym profilu, jest to tym bardziej zagadkowe, że kilka lat później, w sytuacji już znacznie mniej komfortowej, próby takie podjęto. Być może sądzono, że ranga spraw, które wówczas zaprzętały publiczną uwagę, wydawała się zbyt poważna i doniosła, by powierzać je satyrycznym pismom.

„Die Ägyptische Finsterniss” redagowany był przez Carla Heugela, duchownego, który wcześniej – w 1846 roku – wydawał pismo „Der Spiegel. Eine Wochenschrift für Literatur, Kunst, Politik und Lokales”. Był to liberalny periodyk poświęcony lokalnym wydarzeniom. Zofia Semrau, kierując się zbieżnością nazwisk⁹, mylnie przypisała redagowanie pisma innemu Heuglowi, byłemu oficerowi i autorowi książki na temat demokracji¹⁰. Z całą pewnością redaktorem i wydawcą „Die Ägyptische Finsterniss” był Carl Heugel duchowny o społecznikowskim zacięciu, który oprócz redagowania pism był autorem trzech publikacji związanych z wystąpieniami Jana Czernieckiego, wydanych w Poznaniu w latach 1845-1846.

Tytuł czasopisma jednoznacznie oddaje intencje redaktora: „Egipskie ciemności”. Opatrzono je dodatkowo podtytułem: „Für alle Lichtscheue und Wühler unter versteinerten Errungenschaften”, który dosłownie można przetłumaczyć: „dla czujących odrazę do światła i agitatorów za skamieniałymi zdobyczami”. Zdajemy sobie sprawę, że po polsku nie brzmi to dobrze, dlatego – kierowani lojalnością wobec kanonów literackiej polszczyzny – zastąpimy to formułą: „dla lękających się światła i czcicieli światów minionych”. Niezależnie od słownikowych subtelności intencje redaktora wyrażane przez tytuł i podtytuł są jasne i jednoznaczne. Pismo kierowane jest przeciw tym wszystkim, którzy zapatrzeni w przeszłość (ciemność) lękają się zmian niesionych przez współczesność (światło). Dość duża winieta przedstawiała dwa sarkofagi spięte łukiem, w który wpisany był tytuł czasopisma. W sarkofagach umieszczono dwie mumie noszące jednak znamiona postaci współczesnych (epolety wojskowego wyższej szarży), spięte łańcuchami i przepasane napisem „Redaction”. Pod łukiem na uschniętej gałęzi umieszczono sowę z szeroko otwartymi oczyma. Wyłącznie w pierwszym numerze czasopisma odnajdujemy także dobitny dopisek: „Redagowane przez mumie”. Jako motto w każdym numerze powtarza się zwrot: „L’etat c’est moi. Der beschränkte Untertha-

⁹ Por. Z. Semrau, *Czasopisma poznańskie. Zestawienie tytułów i krótka charakterystyka. Część I (1794-1858)*, KMP 1958, nr 1, s. 111.

¹⁰ *Demokratisches ABC- und Lesebuch. Ein Geschenk für grosse und kleine Demokraten*, Berlin 1850.



Winieta strony tytułowej

nenverstand pour toi”, z podpisem „Ludwik XIV et Compagnie”. Także ta złośliwa uwaga o „ograniczonej możliwości pojmowania właściwej poddany” nie wymaga komentarza.

Nie zaznaczano częstotliwości, z jaką pismo ma się ukazywać. Można przyjąć, że było dwutygodnikiem, choć – jak wolno sądzić – wydawano je nieregularnie. Świadczyć o tym może sposób, w jaki oznaczano kolejne numery. Dwa pierwsze ukazały się z dopiskiem „Blatt”, pozostałe jako „Lieferung”. Pierwsze określenie zdaje się wskazywać na stałą częstotliwość publikowania, drugie: „dostawa [zeszytu] może ukazywać się nieregularnie”. Formalnie każdy numer miał objętość czterech stron, z wyjątkiem numeru pierwszego liczącego siedem stron. Każdy numer kosztował 1,5 grosza polskiego. Małgorzata Czekańska zwraca uwagę na to, że redakcja czasopisma na stronie tytułowej każdego numeru oferowała swoim czytelnikom 12 jego zeszytów za niższą cenę 15 groszy. Mogło to stanowić, rzecz jasna, chwyt dość charakterystyczny dla ducha tytułu – macie dopiero pierwszy czy drugi numer, a my Wam już okazjnie sprzedajemy 10 kolejnych. Jakby mimowiednie oferta ta ujawniała ambitne zamierzenia redaktora, sięgające co najmniej 12 numerów, co – jak wiemy – nie powiodło się. Zastanawiając się nad tym faktem, Czekańska sugeruje, że być może był to efekt działania cenzury, która po Wiośnie Ludów zaostriżyła swoje kryteria. Co więcej, w takich czasach każdy objaw niepokory, krytycyzmu, buntu drażni w dwójnasób, dlatego zakazano dalszego wydawania pisma¹¹. Trudno definitywnie przesądzać, żadnej informa-

¹¹ M. Czekańska, op.cit., s. 136.

cji na ten temat nie znajdujemy ani w ostatnim numerze, ani w archiwaliach zgromadzonych w Archiwum Wojewódzkim w Poznaniu.

Paginacja stron we wszystkich numerach była ciągła, choć redaktor nie ustrzegł się drobnego błędu – numery 5 i 6 mają taką samą numerację stron: 21-24.

Pojedyncze numery nabywać można było bezpośrednio u wydawcy (gdzie przyjmowano też inseraty) lub, jak anonsowano, w każdej księgarni. Numer pierwszy, o czym informuje stosowna notka, można było kupić w drukarni. W numerze szóstym czytamy, że pismo można również nabyć w księgarni Graetza w Kościanie, co oznaczało, że redaktor nie tylko nie zamierzał rezygnować z wydawania pisma, ale też rozszerzał jego kolportaż na prowincję.

Redakcja czasopisma znajdowała się na ul. Halbsdorfstrasse 5 (ul. Półwiejska) – jak można założyć – w mieszkaniu redaktora i wydawcy wspomnianego Heugela. Czasopismo ukazywało się w drukarni L. Schirmera. Była to niewielka firma powstała 9 lutego 1846 roku, obejmująca księgarnię, skład nut, drukarnię i zakład litograficzny, a od marca tego roku również czytelną. Swą siedzibę miała w Hotelu Drezdeńskim przy dzisiejszych Al. Marcinkowskiego jako spółka Schirmer & Bredull¹². Prowadzona – jak należy sądzić – niezbyt energicznie firma została 8 października 1849 roku przejęta przez znanych w środowisku księgarsko-wydawniczym Julię i Antoniego Woykowskich. Pismo drukowano w formacie 27,5 x 22,5 cm, na papierze średniej klasy, w układzie dwuszpaltowym. Poza ozdobną winietą tytułową (stosowaną od drugiego numeru) praktycznie w każdym numerze pojawiały się także ilustracje.

Układ wewnętrzny poszczególnych numerów od zeszytu drugiego ukształtował się na stałe i obejmował następujące działy główne:

- Leitende Finsterniss (Ciemności wstępne),
- Amtliche Finsterniss (Ciemności urzędowe),
- Ausländische Finsterniss (Ciemności zagraniczne),
- Inländische Finsterniss (Ciemności krajowe),
- Anzeigen (Ogłoszenia).

Zdarzało się, że w pewnych numerach któryś z działów tych nie występował; pojawiały się natomiast inne typu: Verwünschtes (Pobożne życzenia), Lokales (Wiadomości lokalne), Literarische Finsterniss (Ciemności literackie), Auserordentliche Finsterniss (Ciemności nadzwyczajne). W ramach niektórych działów znalazły się również czasem korespondencje.

Analiza tekstu wymaga – poza wiedzą historyczną – dobrej znajomości języka niemieckiego, z uwagi na zmiany, jakie dokonały się w słownic-

¹² GWKP nr 133 z 1846 roku, s. 132.

twie i gramatyce na przestrzeni 160 lat. Redaktor używa skomplikowanej, nawet jak na język niemiecki, składni, lubując się w budowaniu tasiemcowych zdań. Bardzo często stosuje trudno przetłumaczalną grę słów. Sądzymy, że teksty tu pomieszczone zasługują na wnikliwą historyczno-literacką analizę, która z całą pewnością ujawni budzący szacunek krytycyzm redaktora, jego odwagę, bezkompromisowość, swobodę, z jaką operuje ironią, kalamburem itp.

By dać próbkę stylu, w jakim redagowano pismo, przytoczymy kilka stwierdzeń z artykułu wstępnego zamieszczonego w pierwszym numerze.

Czytamy tam, że Mumia (redagująca pismo) zniknęła po tym, jak narodził się Chrystus, bo nie mogła znieść tego, że odbywa on masowe zebrania pod wolnym niebem bez uprzedniej zgody policji, będąc przy tym „pierwszym demokratą”, ze wszystkimi cechami im przypisywanymi. Musiała zniknąć, bo „nie było żadnego patriotyzmu ciemności, ani jednego stowarzyszenia ciemności – stało się światło, jasne światło”. Wędrowała później jako duch, uaktywniając się w pewnych chwilach, na przykład w czasie wojen krzyżowych przeciwko poganom i żydom, w czasie wspaniałej inkwizycji. Wzmocnili ją jezuici, ale „wstrętne światło reformacji nie dało jej się ukazać”. Dalej czytamy: „Wtedy przyszła ta okropna wiosna 1848, która by mi prawie stłumiła ostatnie tchnienie, gdybym nie uciekła do tajnego gabinetu Metternicha, gdzie przygotowuje się szczęście wielkich i klęskę małych, z układzików i dyplomatycznych finezji. Przy sercu tego wielkiego Niemca znowu nabrałam sił, jasnie oświecony woźnica zacofania [powożący wstecz] znowu sprowadził mnie na właściwą drogę”. Dalej, zwracając się do dzieci prawyborców, ostrzega ich przed tymi okropnymi potworami, demokratami, którzy „nie tylko sami bez wstydu krocą w świetle, lecz chcą też innych do niego poprowadzić”. Stwierdza, że „każdemu to, co jego” i dlatego należy zachować także „nasze ciemności” i w związku z tym zabiegać o to, by: po pierwsze, wysocy urzędnicy zachowali prawo deptania po niższych; po drugie, żołnierz miał prawo obrażać spokojnego obywatela, bić go itd., jak to się ku jej (mumii) radości ostatnio zdarzało w Poznaniu i innych dużych i małych miastach; po trzecie, by baron pełnej krwi mógł patrzeć lekceważąco z góry na uczciwego obywatela. Sprzeciwiać się natomiast mają temu, o co walczą demokraci, to znaczy: prawu do wolności słowa i zrzeszania, prawu pisania o tym, co zamierzają reprezentować, prawu obywateli do samoobrony oraz ograniczaniu prawa policji do ich samowolnego zatrzymywania. Zaklinał więc wszystkie dzieci, by tupwały i krzyczały, ile chcą, „bo to służy zachowaniu biurokracji, panowaniu wojska, arystokracji, jednym słowem, ciemności, w której cieniu wasze brzemię może się wesoło rozwijać”.

Wiele artykułów, komentarzy czy informacji było podawanych w tym stylu, co musiało drażnić cenzurę, która – potwierdzałoby to sugestię Czekańskiej – zakazała dalszego wydawania pisma.

Momentami tematyka tekstów ukazujących się na łamach „Die Ägyptische Finsterniss” wydaje się dość monotonna: sytuacja w Europie po Wiośnie Ludów, osoba marszałka Wrangla i krytyka podejmowanych przez niego decyzji, sytuacja demokratów po ich porażce w berlińskich wyborach w styczniu 1849 roku przy równoczesnym ich zwycięstwie w Prowincji Poznań. Regularnie pojawiają się informacje o wyborach deputowanych w prowincjach, komunikaty z granicy – jak pisano – rosyjsko-polskiej, a także sprawy żydowskie.

W przywoływanym tu już kilka razy opracowaniu M. Czekańska stwierdza, że mimo iż czasopismo jest odnotowywane w specjalistycznych bibliografiach (np. A. Estermana *Die Deutsche Literaturzeitschriften 1815-1850*, Neudeln 1978), to nie wskazano żadnej biblioteki, która pismo to przechowuje. Informacji takiej nie podają również nowoczesne niemieckojęzyczne bazy katalogowe. Można powiedzieć, że „Die Ägyptische Finsterniss” było dotychczas swego rodzaju „bibliograficznym fantomem”, którego istnienie potwierdzają bibliografie, ale którego nikt nie widział. Dziś – o czym informujemy nie bez pewnej dumy – można ów „fantomowy” żywot przerwać. Sześć numerów tego pisma znajduje się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu, a każdy zainteresowany może zapoznać się z nim na stronach Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej (<http://www.wbc.poznan.pl/dlibra>).

ARTUR JAZDON, RENATA PIEJKO

Die Aegyptische Finsterniss – a contribution to the history of Poznań satirical periodicals of the first half of the nineteenth century

ABSTRACT. The article presents the journal: *Die Aegyptische Finsterniss*, a German-language satirical paper from 1849. The journal is the second from a pool of the identified German-language satirical periodicals published in the region (Wielkopolska-Greater Poland). Of transient character and not listed in any bibliography, its full complete edition, i.e. 6 issues in all, is still preserved in the collection of Poznań University Library. The present article does not venture into discussing the content of the journal or

analyzing particular articles published in it. It simply shows the history of the journal placing it against the background of other Poznań satirical periodicals of the time. The article establishes certain facts concerning the editorial board and those pertaining to strictly publishing matters such as – periodicity, price, distribution, size and format and the inner structure of the journal.

KEY WORDS: Wielkopolska (Greater Poland), 19th c., history of press, satirical periodical